

Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO-SANKTUARYJNY NUMER 12 (225) - 8 GRUDNIA 2013 ROK XIX



APOSTOLOS - znaczy posłany
(str. 12)



W NUMERZE:

APOSTOŁOS - znaczy posłany

Grudzień - w liturgii i moim życiu	3
Każdy człowiek ma swoje powołanie	
- wywiad z s. Goretti.....	4
Bazylika via ad Deum.....	8
Fotogaleria	10
Jakim jesteś apostołem?	
- podsumowanie Roku Wiary w naszej parafii	14
Dwadzieścia sześć lat...	
- wywiad z abpem Damianem Zimoniem (cz.2)....	14
Rozmaitości parafialne	17
Statystyka parafialna	19

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Łukasz Grzywocz, Katarzyna Tomaszewska.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

GRUDZIEŃ - W LITURGII I MOIM ŻYCIU

ks. Rajmund Machulec

W ciągu całego roku kalendarzowego odbieramy dary nieba. Cały rok liturgiczny wypełniony jest tymi darami. Nośnikiem tych darów jest wielki cykl Wcielenia - Odkupienia - Zmartwychwstania - Zesłania Ducha Świętego. Cykl ten zamyka Uroczystość Bożego Ciała. Zanim adwent ponownie rozpocznie ten Cykl, ziemia odpowie Bogu listopadową uroczystością Wszystkich Świętych. Chrześcijaństwo to przede wszystkim wiara. Mocą wiary rzeczy ziemskie stają się niezwykle. Mocą wiary ludzie zwyczajni stają się świętymi. Mocą wiary cały rok liturgiczny przynosi obfitość Bożych łask.

Adwent rozpoczyna Nowy Rok Liturgiczny. Okres adwentu to czas pobożnego i radosnego oczekiwania na przyjście Pana. Patronką i przewodniczką Adwentu jest Najświętsza Panna Maryja. Adwent to czas oczekiwania, nawracania się i nadziei. Oczekiwanie - jest wspomnieniem historycznego oczekiwania na przyjście Zbawiciela w ludzkim ciele. Nawrócenie jest konieczne w oczekiwaniu na ostateczne i chwalebne przyjście Jezusa Chrystusa. "Bożą Nadzieją" jest sam Jezus Chrystus, Zbawiciel świata i człowieka.

Jerzy Markusik

Na wieży

Radośnie witał tego, co Boga niósł i słał.
Z jego modlitwą i nauką swą melodią niebem ziemię błogosławił.
A kiedy nadszedł watykański czas smutku odchodzenia,
Z jękiem zakończył i swój stan istnienia.
Na krótko, bo Jezus dał zmartwychwstanie.
Ten ojciec nam najmiłszy dalej żyje, gdzie świętych obcowanie.
Tak i dzwon powrócił uszlachetniony
I będzie grał i śpiewał kto zmartwychwstał w Bogu i z Bogiem uwielbiony.

Uroczystość Bożego Narodzenia z oktawą upamiętnia fakt Wcielenia Syna Bożego i Jego narodziny. W Polsce uwerturą świętowania jest Wieczerza Wigilijna i Pasterka. Boże Narodzenie to Święta Boga i człowieka, rodzinne, wypełnione śpiewem i radością, a przede wszystkim religijnymi tradycjami, które nadają tym dniom głębi i duchowego znaczenia. Tutaj warto zachęcić i przypomnieć o świątecznej spowiedzi i komunii świętej.

Propozycje godna uwagi:

1. Boże Narodzenie i Wielkanoc - to dwa filary roku liturgicznego. Wydaje się, że dla dobra zarówno duszpasterzy, jak i wiernych, warto byłoby urządzić odwiedziny kolędowe - z okazji obydwu tych wielkich Uroczystości. Z pewnością dałoby to większy komfort czasowy, ale i należyty pożytek duchowy.

2. W naszych parafiach kalendarz adwentowy powinien tworzyć codzienne roraty, dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

3. Święta są szczególną okazją do urzędnienia inscenizacji i spotkań parafii, która w tym czasie szczególnie może wyrazić swój charakter jako "wspólnota wspólnot". ■

08.12.2013r.
II Niedziela Adwentu
„A”

W owym czasie wystąpił Jan Chrzciciel i głosił na Pustyni Judzkiej te słowa:
«Nawróćcie się, bo bliskie jest królestwo niebieskie». Do niego to odnosi się słowo proroka Izajasza, gdy mówi:

«Głos wołającego na pustyni: Przygotujcie drogę Panu, prostujcie ścieżki dla Niego». Sam zaś Jan nosił odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około bioder, a jego pokarmem była szarańcza i miód leśny. Wówczas ciągnęły do niego Jerozolima oraz cała Judea i cała okolica nad Jordanem. Przyjmowano od niego chrzest w rzece Jordanie, wyznając przy tym swe grzechy. A gdy widział, że przychodzi do chrztu wielu spośród faryzeuszów i saduceuszów, mówił im: «Plemię żmijowe, kto wam pokazał, jak uciec przed nadchodzącym gniewem? Wydajcie więc godny owoc nawrócenia, a nie myślcie, że możecie sobie mówić: "Abrahama mamy za ojca", bo powiadam wam, że z tych kamieni może Bóg wzbudzić dzieci Abrahamowi. Już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Każde więc drzewo, które nie wydaje dobrego owocu, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Ja was chrzczę wodą dla nawrócenia; lecz Ten, który idzie za mną, mocniejszy jest ode mnie; ja nie jestem godzien nosić Mu sandałów. On was chrzącić będzie Duchem Świętym i ogniem. Ma On wiejadło w rękę i oczyści swój omlot: pszenicę zbierze do spichrza, a plewy spali w ogniu nieugaszonym».

Ewangelia wg św. Mateusza
3, 1-12



KAŻDY CZŁOWIEK

MA SVOJE POWOŁANIE...

Wywiad z s. Marią Goretti

Kamil Nowak

Zainteresowała mnie postać osoby skromnej, ogromnego serca i wielkiego społecznika, która całe swoje życie poświęciła innym ludziom, a mianowicie siostra zakonna Maria Goretti. Siostra Goretti wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek już 30 lat temu w Mikołowie, gdzie przeszła wstępną formację, przygotowanie do pracy katechetycznej i złożenie ślubów. Później pracowała w Kępnie, a następnie od 1995 roku czyli już 18 lat, w Piekarach Śląskich. Siostra Goretti pochodzi z Kalet, a jednak to tutaj pomaga niepełnosprawnym dzieciom. To tutaj, w naszym mieście, w Piekarach Śląskich, założyła Ochronkę Charytatywną, gdzie pracuje, niosąc pomoc niepełnosprawnym dzieciom. A więcej o pracy w Ochronce Charytatywnej, w szkole specjalnej i pomocy innym ludziom opowiedziała mi założycielka piekarskiej Ochronki Charytatywnej.

Kiedy i w jakich okolicznościach odkryła Siostra swoje powołanie? Dlaczego wybrała Siostra akurat Zgromadzenie Sióstr Boromeuszek?

Powołanie to dar i zarazem zadanie. Każdy człowiek ma swoje powołanie, np. lekarz ma powołanie do ratowania życia i leczenia innych ludzi, nauczyciel ma powołanie do nauczania i przekazywania wiedzy innym, rodzice mają powołanie do wychowywania dzieci, a życie zakonne to powołanie do pomagania innym i do poświęcenia swojego życia Bogu i innym ludziom. Przyjęcie powołania wymaga podjęcia od człowieka odważnej decyzji podjętej w duszy. Kiedy już człowiek przyjmie powołanie, musi to jeszcze potwierdzić swoim życiem. Nigdy nie myślałam o tym, że zostanę siostrą zakonną. Moje powołanie przyszło nagle, podczas rekolekcji dla maturzystów. W czasie tych rekolekcji spotkaliśmy się z Siostrami Boromeuszkami, które opowiadały nam o swoim życiu. Decyzję o wstąpieniu do zakonu podjęłam po czterech miesiącach

od rekolekcji. O tym, że wstąpiłam do Zgromadzenia Sióstr Boromeuszek zdecydowało to, że chciałam pomagać ludziom, dać siebie innym, a charyzmat Sióstr Boromeuszek jest właśnie taki, że świadczą pomoc ludziom. Właśnie to bardzo mi się spodobało, ale moi rodzice na początku nie zaakceptowali tego. Jednak gdy zobaczyli mnie szczęśliwą, pogodzili się z tym, że jestem siostrą zakonną.

Wszyscy widzimy, że bardzo się Siostra poświęca pracy z dziećmi niepełnosprawnymi, ale nie wiemy, od ilu lat pracuje Siostra w Ochronce Charytatywnej. Proszę powiedzieć, kto jest jej założycielem, ile osób pracuje w Ochronce, ile macie podopiecznych i z jakich rodzin się wywodzą?



Na początku pracowałam w szkole publicznej z dziećmi zdrowymi, a tak właściwie przez przypadek zaczęłam pracować z dziećmi niepełnosprawnymi w szkole specjalnej. Ta praca bardzo spodobała mi się i ją bardzo polubiłam, przez co zaczęłam się kształcić w tym kierunku. W tej szkole zobaczyłam i spotkałam się z biedą moralną i finansową dzieci. One potrzebują szczególnej pomocy. Właśnie to przyczyniło się do powstania Ochronki Charytatywnej. Pomysłodawcami założenia Ochronki jestem ja i Siostra Józefa, która teraz jest na misjach w Zambii. Kiedy taki pomysł się

narodził, posłaliśmy do proboszcza parafii, ks. Władysława Nieszporka, który się zgodził na to, znalazł pomieszczenie, w którym można by otworzyć taką Ochronkę i dał nam pieniądze na jej otwarcie i remont pomieszczeń. Przy remoncie pomagali nam również piekarzanie, np. przy zbijaniu tynków czy malowaniu, ale do niektórych rzeczy musieliśmy zatrudnić firmę remontową. Najpierw zaadoptowaliśmy pod Ochronkę kilka pomieszczeń, ale okazało się, że to za mało, bo przyszło bardzo dużo dzieci i musieliśmy remontować kolejne sale. Ochronka działa na zasadzie wolontariatu, dlatego nie mamy nikogo zatrudnionego, wszyscy są tutaj wolontariuszami. Trudno jest mi powiedzieć, ilu mamy dokładnie wolontariuszy, bo są tacy, którzy chodzą do Ochronki regularnie, ale również tacy wolontariusze, którzy chodzą

do Ochronki wtedy, kiedy mają czas. Mamy wolontariuszy w różnym wieku. Są wolontariusze dorośli i młodzi z liceum czy gimnazjum. To oni są fundamentem Ochronki. Obecnie w Och-once jest zadeklarowanych 146 dzieci, ale codziennie przychodzi ok. 50 dzieci. Wśród 146 dzieci zadeklarowanych są dzieci z obszaru całych Piekar Śląskich, z różnych rodzin, często ubogich.

To, że jedni akceptują innych jest piękne, bo to są jeszcze dzieci i potrafią zaakceptować innego, chorego człowieka, a często ludzie dorośli nie potrafią zaakceptować odmienności. Ci ludzie powinni uczyć się od dzieci akceptacji i tolerancji.

Czy mogłaby Siostra powiedzieć nam, jak wygląda plan dnia w placówce, w jakich zajęciach mogą uczestniczyć Wasi wychowankowie, kto ustala program

wychowawczy Ochronki i kto jest odpowiedzialny za jego realizację?

Ochronka działa jak świetlica, gdzie dzieci mogą rozwijać swoje zainteresowania, mogą się tutaj bawić, mogą się tutaj uczyć, ćwiczą swoją motorykę. Wiele dzieci nauczyło się tutaj jeździć na rowerze czy rolkach. Większość zajęć odbywających się w Ochronce to zajęcia opiekuńcze. Obok Ochronki znajduje się boisko, gdzie dzieci mogą grać w piłkę, przez co wiele z nich nauczyło się gry, bo tutaj jeden drugiego wciąga w swoje zainteresowania. Staramy się również zapewnić dzieciom pomoc materialną, jeśli jakiemuś dziecku zepsuły się buty, to staramy się je kupić sami lub szukamy sponsora. Tutaj dzieci mogą liczyć również na ciepły posiłek, bo dostają śniadanie, obiad i podwieczorek. Czasami, jeśli dziecko przyjdzie do nas z receptą, to staramy się również wykupić te leki. Co roku organizujemy dwa turnusy kolonii, na który przez cały rok zbieramy pieniądze, aby wszystkie dzieci mogły jechać. Restauracja „Apogeum” organizuje dla naszych podopiecznych zabawę karnawałową. To wszystko, co tutaj robimy, określa statut Ochronki, którego musimy się trzymać. Wszystkie decyzje dotyczące Ochronki Charytatywnej podejmuje ja.

Na co dzień uczy Siostra w szkole specjalnej. Co zdaniem Siostry jest najtrudniejsze w tej pracy? Dzieci,

15.12.2013r.
III Niedziela Adwentu
„A”

Gdy Jan usłyszał w więzieniu o czynach Chrystusa, posłał swoich uczniów z zapytaniem: «Czy Ty jesteś Tym, który ma przyjść, czy też innego mamy oczekiwać?» Jezus im odpowiedział: «Idźcie i oznajmijcie Janowi to, co słyszycie i na co patrzycie: niewidomi wzrok odzyskują, chromi chodzą, trędowaci doznają oczyszczenia, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim głosi się Ewangelię.

A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi». Gdy oni odchodzili, Jezus zaczął mówić do tłumów o Janie: «Coście wyszli oglądać na pustyni? Trzcinę kołyszącą się na wietrze? Ale coście wyszli zobaczyć? Człowieka w miękkie szaty ubranego? Oto w domach królewskich są ci, którzy miękkie szaty noszą. Po coście więc wyszli? Proroka zobaczyć? Tak, powiadam wam, nawet więcej niż proroka. On jest tym, o którym napisano: Oto Ja posyłam mego wysłańca przed Tobą, aby Ci przygotował drogę. Zaprawdę powiadam wam: Między narodzonymi z niewiast nie powstał większy od Jana Chrzciciela. Lecz najmniejszy w królestwie niebieskim większy jest niż on».

Ewangelia wg św. Mateusza
11, 2-11

FOT. ARCHIWUM OCHRONKI



młodzież czy też pojawiają się inne trudności?

W szkole uczę religii jako katecheta. Bardzo lubię to, co robię, nie sprawia mi to trudności. Najwięcej czasu, niepotrzebnie zabiera praca papierkowa, ta cała biurokracja, wszystkie dokumenty, które trzeba wypełniać całkowicie niepotrzebnie. Do lekcji religii sama przygotowuję materiały, pomoce naukowe, bo dzieci niepełnosprawne trzeba zaciekać, samo mówienie i opowiadanie nie wystarczy. Ta praca jest bardzo ciekawa i absorbująca dla mnie. Do każdego dziecka trzeba podejść indywidualnie. Dzieci nie sprawiają mi żadnej trudności w pracy. Oczywiście nie wolno z góry oceniać ich surowo. Dzieci z Ochronki i szkoły specjalnej są pogubione w świecie, one niosą swój krzyż, dlatego trzeba na nie patrzeć z dystansem. Ja bardzo poświęciłam się swojej pracy i dzieciom. Wydałam płytę z materiałami katechetycznymi, czyli pomoc naukową specjalnie dla dzieci ze szkoły specjalnej.

Do Ochronki, poza dziećmi zdrowymi, uczęszczają również dzieci z różnymi niepełnosprawnościami, np. autystyczne czy z upośledzeniem umysłowym. Czy są one akceptowane przez zdrowych rówieśników?

Jeśli ktoś nie wie, jak akceptować dziecko, musiałby przyjść do Ochronki i od tych dzieci mógłby się nauczyć akceptacji. Dzieci niepełnosprawne są naprawdę bardzo akceptowane przez te zdrowe. Są traktowane na równi z innymi. Nie są gorsze od innych. Dzieci zdrowe nie śmieją się z dziecka

chorego, które kuleje czy ma problemy z mówieniem. One są w stanie pomóc im, ustąpić miejsca, a nawet odejść od komputera, co jest czynem heroicznym. Do Ochronki uczęszczają dzieci cierpiące na różne choroby, np. autyzm, mutyzm, porażenie mózgowe czy z upośledzeniem umysłowym. To, że jedni akceptują innych jest piękne, bo to są jeszcze dzieci i potrafią zaakceptować innego, chorego człowieka, a często ludzie dorośli nie potrafią zaakceptować odmienności. Ci ludzie powinni uczyć się od dzieci akceptacji i tolerancji.

Wiemy, że większość dzieci uczęszczających do Ochronki to uczniowie szkoły specjalnej, którzy wymagają pomocy ze strony różnych specjalistów. Czy wolontariusze placówki muszą mieć jakieś specjalne kwalifikacje do pracy z tymi dziećmi?

Jeśli ktoś chciałby pracować jako logopeda, prowadzić takie zajęcia, to oczywiście musi mieć specjalne kwalifikacje, ale dla nas to nie stanowi żadnego problemu. Jeśli

tylko jakieś dziecko potrzebowałoby takiej pomocy i samo dziecko chce, aby mu pomóc, to my oczywiście znajdziemy taką osobę, która pomoże. Jeśli tylko jest taka potrzeba, to reagujemy od razu. Często pomocy potrzebują dzieci z rodzin, których nie stać na leczenie, wtedy my możemy to zapewnić. Często znajdują się sponsorzy, zwykli ludzie, którzy jak widzą chore dziecko, to pytają się mnie, jak by mu można pomóc. Znajdujemy rehabilitanta i dziecko wtedy ma kilka serii rehabilitacji.

Czy dla dzieci z niepełnosprawnością prowadzi się w Ochronce specjalne zajęcia mające na celu ich rehabilitację bądź rewalidację?

Jeśli tylko ktoś potrzebuje pomocy, my znajdujemy odpowiednią osobę i zajęcia są prowadzone dla tego dziecka. Tylko oczywiście nie możemy tego robić na siłę. Dziecko i rodzice muszą wyrazić zgodę, aby takie zajęcia mogły się odbyć. Mamy w Ochronce specjalne pomieszczenie do prowadzenia zajęć indywidualnych. Często odbywają się tutaj zajęcia logopedyczne z dziećmi.

Czy sponsorzy, piekarnie składają datki na utrzymanie Ochronki i dla samych dzieci oraz czy Ochronka jako instytucja charytatywna musi się w jakiś sposób



FOT. S. DACY

rozliczać z tego z Urzędem Skarbowym. Czy każdy mieszkaniec naszego miasta może zostać sponsorem i pomóc podopiecznym Ochronki?

My nie prowadzimy żadnej działalności gospodarczej i nie mamy żadnych dochodów, dlatego nie rozliczmy się z Urzędem Skarbowym, bo pod niego nie podlegamy. Oczywiście, jak każda taka instytucja prowadzimy własną księgowość. Jeśli coś kupujemy do Ochronki, to musimy mieć za to faktury. Dla nas liczy się każda ofiara, nawet najmniejsza. Sponsorem może zostać każdy, jeśli tylko chce i tego potrzebuje. My nie wymuszamy od nikogo pieniędzy. Każdy człowiek z dobrą wolą może zostać naszym sponsorem. Oprócz ludzi zwykłych, pieniądze na utrzymanie Ochronki przekazuje nam również Urząd Miasta, ale również szkoły organizują zbiórki pieniędzy, ubrań, słodczy, przyborów szkolnych dla Ochronki, z czego bardzo się cieszymy.

Czy ta praca przynosi Siostrze satysfakcję?

Ta praca daje mi ogromną satysfakcję. Przez nią spełniam moje powołanie. Ta praca jest wciągająca. To jest właśnie to, po co wstąpiłam do klasztoru. To jest spełnianie mojego życiowego zadania, które przyszło do mnie razem z powołaniem od Boga.

Jak Siostra myśli, czy piekarskie szanują i doceniają Siostry wysiłek i zaangażowanie, jakie Siostra wkłada w pracę z dziećmi w Ochronie?

Piekarzanie bardzo szanują to, co robię. Niejednokrotnie to zauważam przez uśmiech ludzi na ulicy, gdy się mijamy. Życzliwość ludzi jest ogromna, co bardzo szanuję i doceniam. Każdy człowiek dobrej woli stara się nam pomóc, co również jest bardzo miłe dla nas.

Życzliwość ludzi jest dla mnie wsparciem, co napędza do dalszej pracy.

Wiemy, że w 2009 roku otrzymała Siostra nagrodę „Piekarszanina Roku”. Czy było to dla Siostry zaskoczeniem?

Prawdę mówiąc, to nawet nie wiedziałam, że byłam nominowana do tej nagrody. Nie śledziłam informacji o tym konkursie, nie czytałam gazet, ale cieszę się, że piekarzanie tak odwdzięczyli się za moją pracę. O tym, że dostałam taką nagrodę dowiedziałam się od innych ludzi, a później jeszcze pisało o tym w gazetach, ale myślę, że nie na tym rzecz polega. Nie lubię być osobą medialną, ja wolę pracować.

I na koniec naszej rozmowy jeszcze jedno pytanie. Czy ma Siostra jakieś inne zainteresowania oprócz swojej pracy?

Mam wiele zainteresowań. Najważniejsza dla mnie, jako do siostry zakonnej jest modlitwa. Podczas rozmowy z Bogiem mogę naładować się do dalszego działania. Lubię chodzić po górach, lubię czytać książki, ale dobre książki. Najczęściej czytam książki teologiczne. Lubię również pracować w ogródku, a mamy bardzo duży ogródek za Ochronką, gdzie pracujemy razem z dziećmi.

Dziękuję za naszą rozmowę. ■



FOT. ARCHIWUM OCHRONKI

22.12.2013r.
IV Niedziela Adwentu
„A”

Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego, Maryi, z Józefem, wpierw nim zamieszkali razem, znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego. Mąż Jej, Józef, który był człowiekiem prawym i nie chciał narazić Jej na zniesławienie, zamierzał oddalić Ją potajemnie. Gdy powziął tę myśl, oto anioł Pański ukazał mu się we śnie i rzekł: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki; albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus, On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów». A stało się to wszystko, aby się wypełniło słowo Pańskie powiedziane przez proroka: Oto Dziewica pocznie i porodzi Syna, któremu nadadzą imię Emmanuel, to znaczy "Bóg z nami". Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański: wziął swoją Małżonkę do siebie.

Ewangelia wg św. Mateusza
1, 18-24





BASILICA VIA AD DEUM

Bazylika drogą do Boga

ks. Grzegorz Śmieciński

ODPUSTY

Wędrując po naszej bazylice, podziwiamy malowidła, obrazy i figury. To wszystko nas zachwyca. Nie możemy jednak zapomnieć, że to miejsce naszego spotkania z Bogiem, że ten nasz kościół jest VIA AD DEUM (drogą do Boga). Oczywiście, można z Bogiem spotkać się i poza świątynią – wszędzie.

Świątynia, kościół jest jednak miejscem poświęconym, oddanym całkowicie Bogu. Jesteśmy w kościele z obecnym Jezusem Eucharystycznym nie tylko sam na sam, ale i we wspólnocie ludu Bożego. Pan Jezus modlił się pod gołym niebem, w górach, w ogrodzie oliwnym, ale przewidując zniszczenie świątyni jerozolimskiej, płakał. Możemy modlić się wszędzie, ale kościół jest mieszkaniem Jezusa Eucharystycznego i naszej wspólnoty. W kościele także doświadczamy tego, że wiara nie jest naszym prywatnym przeżyciem. Spotykamy tu młodych i starszych, bogaczy i ludzi ze średnią krajową, ludzi z dyplomami i bez. Często zauważamy także tych, którzy odeszli od Kościoła, ale wracają do niego ze skruszonym sercem. W kościele słyszymy że nam przebaczone, że jesteśmy kochani, że jesteśmy na dobrej drodze ku świętości. Chciałoby się wykrzyknąć: Ludzie! Chodźcie do kościoła! Dobra Nowina przelewa się w nim jak wodospad! Co więcej! Boże miłosierdzie i przebaczenie jest tu na wyciągnięcie ręki i to za darmo. Kochajmy nasz kościół! Nie bójmy się kościoła!

W naszym kościele sanktuaryjnym, który jest jednocześnie bazyliką, możemy także bardzo często zyskiwać odpusty zupełne. Przypomina nam o tym tablica z wypisanymi odpustami umieszczona z tyłu kościoła. Przypominają nam o tym także filary w bazylice. Idąc od tyłu prawą stroną mamy kolejno:

1 XI OMNES SANCTI

(uroczystość Wszystkich Świętych),

14 IX AVE CRUX

(Święto Podwyższenia Krzyża Świętego – w bazylice

przenoszone na niedzielę po 14 września),

15 VIII ASSUMPTA EST

(uroczystość Wniebowzięcia NMP),

16 VII DECOR CARMELI

(wspomnienie Matki Bożej Szkaplerznej – w bazylice 3 niedziela lipca).

Po przeciwnej stronie wracając do drzwi wyjściowych mamy kolejno:

2 VII MAGNIFICAT

(wspomnienie Nawiedzenia NMP) Obchodzi się je obecnie w Kościele 31 maja, tzn. między uroczystościami: Zwiastowania Pańskiego (25 III) i Narodzenia św. Jana Chrzciciela (24 VI). Święto Nawiedzenia NMP powstało w zakonie franciszkańskim z inspiracji św. Bonawentury w roku 1263 i wyznaczono wówczas termin 2 lipca, czyli

w dzień po zakończeniu oktawy Narodzenia św. Jana i tak było do roku 1969. W bazylice obchodzimy ten odpust tak jak dawniej, zgodnie z napisem na bazylikowym filarze, jednakże obchód odpustowy przenosimy

Ludzie! Chodźcie do kościoła! Dobra Nowina przelewa się w nim jak wodospad! Co więcej! Boże miłosierdzie i przebaczenie jest tu na wyciągnięcie ręki i to za darmo.

na 1. niedzielę lipca.

24 VIII BARTHOLOMAEUS

(Święto świętego Bartłomieja Apostoła, w bazylice niedziela po 24 sierpnia),

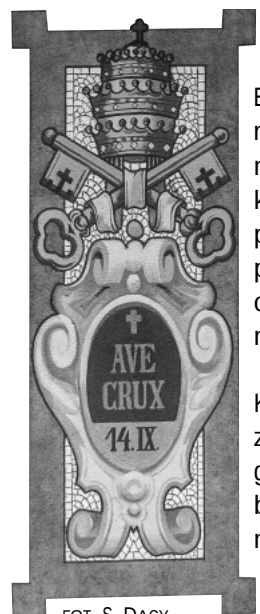
7 X ROSA MYSTICA

(wspomnienie NMP Różańcowej). W bazylice nie obchodzi się tego wspomnienia w sposób uroczysty, ale ta wypisana data zwraca nam uwagę na różaniec i przypomina, że odpust można zyskać zawsze, gdy modlitwę różańcową odmawiamy: w kościele, w miejscu publicznych modlitw, w rodzinnym gronie, w zakonnej wspólnocie, w pobożnym stowarzyszeniu. Odmówić należy wtedy w całości przynajmniej jedną



FOT. S. DACY

z czterech części różańca, a naszej medytacji nad tajemnicami różańcowymi musi towarzyszyć modlitwa ustna. W przypadku gdy modlitwę różańcową odmawiamy sami, wystarczy, że recytujemy modlitwy i że towarzyszy temu rozważanie stosownych tajemnic. Dotykając dziś tematu odpustu trzeba naszą wiedzę religijną na ten temat usystematyzować, gdyż dość często



FOT. S. DACY

zdarza się, że ktoś utożsamia pojęcie odpustu i spowiedzi. Tymczasem chodzi tu o dwie różne sprawy. Otóż spowiedź jest sakramentem, w którym Bóg daruje nam wszystkie grzechy i otwiera nam drogę do nieba. Ale każdy grzech niszczy coś w człowieku, niszczy jego pierwotną doskonałość, podobieństwo do Stwórcy. Dlatego nawet ktoś kto umiera w stanie łaski uświęcającej, nie idzie prosto do nieba, ale musi w czyśccu odnowić w sobie pełne podobieństwo do Boga; musi wydoskonalic się w miłości. I tu dopiero pojawia się pole działania odpustu. Odpust zupełny jest tym szczególnym darem łaski Bożej, dzięki któremu człowiek uzyskujący łaskę uświęcającą przez spowiedź, może uzyskać również darowanie kar czyśc-

cowych, czyli przez odpust uzyskuje pełne podobieństwo do Boga. Nie można jednak uzyskać odpustu nie będąc w stanie łaski uświęcającej. Odpust zatem nie jest odpuszczeniem grzechów, tylko darowaniem kar za grzechy.

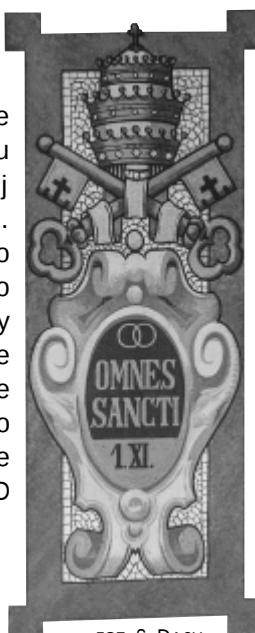
Drodzy Czytelnicy! Każdy grzech pociąga za sobą pewne skutki grzechu, za które trzeba odpokutować. Albo na ziemi przez różne praktyki pokutne czy cierpienie albo

właśnie w czyśccu. Na przykład, jeśli jakaś kobieta dopuszcza się aborcji, potem żałuje, prosi o przebaczenia i się spowiada, to grzech zostanie jej odpuszczony, ale życia temu dziecku już nikt nie zwróci. Za skutek tego grzechu, za zmarowane życie trzeba będzie odpokutować. I właśnie odpust zupełny gładzi karę za skutki tych moich grzesznych działań.

Każde zło jest naruszeniem zasady sprawiedliwości i miłości. Bóg przebaczył nam to, że naruszyliśmy te zasady, ale pewne skutki zniszczenia ciągle pozostały. Przebaczył nam to, że upadliśmy, my jednak upadamy nadal, bo upadanie po prostu weszło nam w krew. Czego nam zatem potrzeba? Potrzeba nam pokuty. Potrzeba nam poważnej pracy nad sobą, która uśmierzyłaby lub raczej uśmierciła w nas zło do końca – złe nawyki, upodobania, przyzwyczajenia. Potrzeba nam takiej pracy nad sobą, która upodobniłaby nas do naszego Pana. Co więcej, potrzeba nam również takiej pracy, która naprawiłaby zło, które innym wyrządziliśmy. Tej pracy z całą pewnością nie jesteśmy w stanie wykonać sami. Potrzebujemy zatem pomocy Kościoła. Tą pomocą jest spowiedź, ale także i dar odpustu zupełnego, a zyskiwanie takiego odpustu możliwe jest w naszej bazylice dość często. Na naszej drodze do Boga chcemy z tego korzystać, a wtedy nasze życie, nasze praktyki religijne a nade wszystko nasza bazylika stanie się naprawdę VIA AD DEUM. ■



FOT. S. DACY



FOT. S. DACY

29.12.2013r.
Niedziela
Świętej Rodziny „A”

Gdy Mędrcy odjechali, oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu; pozostań tam, aż ci powiem; bo Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić». On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda. Tak miało się spełnić słowo, które Pan powiedział przez proroka: «Z Egiptu wezwałem Syna mego». A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia». On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela. Lecz gdy posłyszał, że w Judei panuje Archelaus w miejsce ojca swego, Heroda, bał się tam iść. Otrzymaawszy zaś we śnie nakaz, udał się w stronę Galilei. Przybył do miasta, zwanego Nazaret, i tam osiadł. Tak miało się spełnić słowo Proroków: «Nazwany będzie Nazarejczykiem».

Ewangelia wg św. Mateusza
2, 13-15. 19-23



**POŚWIĘCENIE
ŚW.**



**DZWONU ROKU WIARY -
JAN PAWEŁ II**

fot. M. Lubecka
więcej zdjęć: www.bazylikapiekary.pl



JAKIM JESTEŚ APOSTOŁEM?

Podsumowanie Roku Wiary w naszej parafii

ks. Adrian Lejta

Pewnego pięknego listopadowego poranka, ks. Łukasz poprosił mnie, abym podsumował Rok Wiary w naszej bazylice.

Nie bardzo wiem o co chodzi – co mam podsumować?

Czy mam napisać o wydarzeniach, które w naszej parafii się odbywały? Niby co ma zawierać owe podsumowanie w myśli redaktora naczelnego naszego pisma? Rok Wiary był, skończył się i...? Właśnie to „i?” wydaje się być najciekawsze.

Żeby móc podsumować Rok Wiary trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie: po co papież ogłosił Rok Wiary? W nawiązaniu do listu apostolskiego Benedykta XVI *Porta fidei*, abp Rino Fisichella, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji, zaznaczył, że *papieska inicjatywa ma dwa cele: z jednej strony pomóc w osobistym spotkaniu z Chrystusem, a z drugiej lepiej poznać treść wiary chrześcijańskiej, tego, w co wierzymy. Z kolei w nocy zawierającej wskazania duszpasterskie na Rok Wiary prefekt Kongregacji Nauki Wiary kard. William Levada zauważył, że wiara jest najpierw osobistym przylgnięciem człowieka do Boga, równocześnie i w sposób nierozdzielny jest ona dobrowolnym uznaniem całej prawdy, którą Bóg objawił.*

Żeby zatem właściwie podsumować Rok Wiary, powinno się zapytać wszystkich parafian czy w ich życiu dokonało się prawdziwe spotkanie z Chrystusem w tym minionym czasie. Albo inaczej zadane pytanie: czy w minionym Roku Wiary miałeś w sobie pragnienie spotkać Chrystusa? Jeśli nikt nie spotkał Chrystusa, to Rok Wiary w naszej parafii okazał się porażką. Można spytać: no ale kiedy miałem Go spotkać? Już odpowiadam: 14 października inauguracja Roku Wiary – *Modlitwa Kościoła katowickiego* z uroczystym wyznaniem wiary oraz błogosławieństwem indywidualnym udzielanym przez znak krzyża; 1 grudnia wieczorem, o godz. 19.00 w bazylice piekarskiej, w wigilię 1. niedzieli Adwentu rozpoczęła się monastyczna Liturgia Godzin – może wtedy doświadczyłeś obecności Boga. A może 30 grudnia w święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa. Podczas każdej Eucharystii uroczyste

celebrowano dziękczynienie za sakrament małżeństwa; 13 stycznia w święto Chrztu Pańskiego, podczas każdej Mszy z zapalonymi świecami uroczyste odnowiono przymierze chrzcielne, celebrując dziękczynienie za ten sakrament; 10 lutego w niedzielę poprzedzającą Dzień Chorego celebrowano dziękczynienie za sakrament namaszczenia chorych. Po każdej Mszy św. odbyła się modlitwa adoracyjna przed Najświętszym Sakramentem; 24 lutego to 2. niedziela Wielkiego Postu i dziękczynna celebracja za sakrament pokuty i pojednania. Elementem celebracji tego sakramentu stało się nabożeństwo prowadzone po Eucharystii.

Czy spotkałeś Jezusa? Centrum Roku Wiary było Triduum Paschalne. Ponownie wraca pytanie: czy spotkałeś Jezusa? Pomiędzy poszczególnymi niedzielami i celebracją sakramentów, czytaniem Katechizmu Kościoła Katolickiego było mnóstwo okazji by doświadczyć przylgnięcia do Jezusa, m.in.: koncert dedykowany bł. Janowi Pawłowi II *Muzyczna ballada Europy* z okazji jubileuszu 50-lecia nadania kościołowi



w Piekarach Śląskich tytułu bazyliki mniejszej; koncert wokalo-instrumentalny zamykający świętowanie tego jubileuszu, w ramach którego wystąpił zespół *Servi Domini Cantores*; Święto Świętej Rodziny uczczono poprzez zaprezentowanie w auli sanktuaryjnej *Pastorałki* Leona Schillera, nazywanej *cudem polskiego teatru* – przedstawienie przygotowała piekarska młodzież; wigilijne czuwanie przed Zesłaniem Ducha Świętego – przygotowała młodzież oraz chór kameralny *Legato* (jego elementem stała się liturgia Słowa z homilią oraz uroczysta modlitwa o poszczególne dary Ducha Świętego); w łączności z papieżem Franciszkiem i młodym Kościołem zgromadzonym w Rio de Janeiro podczas 28. Światowych Dni

Młodzieży, na Wzgórzu Kalwaryjskim rozpoczęło się *Rio na Śląsku*; miały miejsce spotkania ze współczesnymi świadkami wiary; odbyła się również peregrynacja relikwii bł. Jose Luisa Sanchez del Rio – podczas peregrynacji miały miejsce spotkania dla dzieci, dla mężczyzn i młodzieńców, dla młodzieży, dla kobiet, była także możliwość uczczenia relikwii przez wszystkich, 3 seanse filmu *Cristiada* i *Bal wszystkich świętych* dla dzieci.

Nie wszystkie okazje na zbliżenie do Boga zostały tu przedstawione, ważne, że każdy z tych momentów miał prowadzić do twojego osobistego spotkania z Jezusem. Jako wspólnota Kościoła

nie jesteśmy instytucją świadczącą usługi kulturalno-sakramentalne. Wszystko co robimy ma doprowadzić Cię do spotkania z żywym Bogiem. Te minione miesiące miały skłonić niewierzących do refleksji – dlaczego warto wierzyć, zachęcić letnich wiernych do pogłębienia więzi z Chrystusem, a zaangażowanych w wiarę pobudzić do jeszcze wiarygodniejszego świadczenia wobec bliźnich, że Bóg nas kocha i dlatego zaprasza nas do kroczenia z Nim, by w przyszłości cieszyć się radością nieba. Poprzez działania duszpasterskie chcieliśmy ukazać piękno wiary, zapraszać do głębszego jej przeżywania i podejmowania odważnego świadectwa.

Na zakończenie listu ogłaszającego Rok Wiary papież

Benedykt XVI pisze: *Współczesny świat szczególnie potrzebuje dziś wiarygodnego świadectwa osób mających umysł i serce oświecone przez Słowo Boże i zdolnych otwierać serca i umysły tak wielu ludzi na pragnienie Boga i prawdziwego życia, które nie ma końca.* Te słowa wpisują się w Uroczystość Chrystusa Króla w naszej parafii. Poświęciliśmy dzwon im. św. Jana Pawła II – dzwon Roku Wiary. Każdego dnia jego bicie będzie zapraszało nas do modlitwy i udziału w Eucharystii.

Jeśli doświadczyłem spotkania z Jezusem, to jestem wezwany do tego aby głosić Słowo Boże. Ewangelizacja czyli głoszenie Dobrej Nowiny nie należy do elementów wiary z cyklu *dobrowolnych*, ale jest obowiązkiem każdego, kto spotkał Jezusa. I to jest właśnie miara mojej wiary – gorliwość w głoszeniu. Jeśli naprawdę chcesz sobie odpowiedzieć na pytanie czy spotkałeś Jezusa, to popatrz na to, jak głosisz. Człowiek, który doświadczył Boga w swoim życiu, głosi Słowo Boże, a kto nie dzieli się Dobrą Nowiną, ten nigdy Boga nie spotkał. Msze święte, celebracje sakramentów, przedstawienia, filmy, spotkania, konferencje... Może byłeś obecny i wydaje Ci się że dobrze przeżyłeś Rok Wiary, ale żeby odkryć prawdę, zobacz jakim jesteś APOSTOŁEM. ■

Czy w minionym Roku Wiary miałeś w sobie pragnienie spotkać Chrystusa?

05.01.2014r.
2 Niedziela po
Narodzeniu Pańskim „A”

Na początku było Słowo,
a Słowo było u Boga,
i Bogiem było Słowo. Ono
było na początku u Boga.
Wszystko przez Nie się stało,
a bez Niego nic się nie stało,
co się stało. W Nim było
życie, a życie było
światłością ludzi, a światłość
w ciemności świeci
i ciemność jej nie ogarnęła.
Pojawił się człowiek posłany
przez Boga, Jan mu było
na imię. Przyszedł on na
świadektwo, aby zaświadczyć
o Światłości, by wszyscy
uwierzyli przez niego. Nie
był on światłością, lecz
posłanym, aby zaświadczyć
o Światłości. Była Światłość
prawdziwa, która oświeca
każdego człowieka, gdy na
świat przychodzi. Na świecie
było Słowo, a świat stał się
przez Nie, lecz świat Go nie
poznał. Przyszło do swej
własności, a swoi Go nie
przyjęli. Wszystkim tym
jednak, którzy Je przyjęli,
dało moc, aby się stali
dziećmi Bożymi, tym, którzy
wierzą w imię Jego, którzy
ani z krwi, ani z żądzy ciała,
ani z woli męża, ale z Boga
się narodzili. Słowo stało się
ciałem i zamieszkało między
nami. I oglądaliśmy Jego
chwałę, jaką
Jednorodzony otrzymuje od
Ojca, pełen łaski i prawdy.
Jan daje o Nim świadectwo
i głośno woła w słowach: *?* Ten
był, o którym powiedziałem:
Ten, który po mnie idzie,
przewyższył mnie godnością,
gdyż był wcześniej ode
mnie?. Z Jego pełności
wszyscyśmy otrzymali łaskę
po łasce. Podczas gdy prawo
zostało nadane przez
Mojżesza, łaska i prawda
przyszły przez Jezusa
Chrystusa. Boga nikt nigdy
nie widział. Jednorodzony
Bóg, który jest w łonie Ojca,
o Nim nauczył.

Ewangelia wg św. Jana
1, 1-18



DWADZIEŚCIA SZEŚĆ LAT

NA WZGÓRZU PIEKARSKIM

Kornelia Banaś

Rozmowa z Metropolitą Seniozem, Arcybiskupem Damianem Zimoniem (cz. 2)

*Najpierw ten trudny czas do przełomu
1989 r.*

Tak, biskup na przełomie...

*I te Piekary, w których pojawiała się tylu
przedstawicielei opozycji demokratycznej
z różnych regionów kraju, sztandary
„Solidarności”...*

Tak, tak, to wszystko przecież wtedy funkcjonowało. Ludzie najbardziej wtedy manifestowali, a w Piekarach mężczyźni. To właśnie ta solidarność ludzi dokonała takiej przemiany. Piekary były tego niezwykle symbolem, one rzutowały

na cały kraj. Teraz, kiedy się słucha wystąpień bp. Bednorza w Piekarach, to można stwierdzić, że były bardzo odważne. Nie wiem, jak tam było w Warszawie czy Gdańsku, ale tutaj nikt tak odważnie nie przemawiał jak bp Bednorz. Tutaj przyjeżdżali „Solidarnościowi” ludzie, zwłaszcza z tych nowych miast i osiedli, oni byli najbardziej bojowi, z różnych ośrodków przemysłowych. A biskup bronił ich, bronił robotników przed... partią robotniczą i to było dosyć głośne, nie tylko w Polsce. A potem przyszły zmiany 1989 r., wiele rzeczy się zmieniło i trzeba było podjąć nowe aspekty w duszpasterstwie stanowym. Mnie mówili biskupi, zwłaszcza niemieccy, na przykład z Essen, że kiedy nastąpi wolność, to ludzie przestaną przychodzić do Piekar, a jednak i później wciąż przychodzili, bo podejmowaliśmy nowe, aktualne tematy, a zwyczaj pielgrzymowania został

wypracowany w okresie zniewolenia. Pielgrzymami w Piekarach byli znani liderzy: George Weigel, Rocco Butiliogne, Carl Anderson. Był Prezydent Lech Wałęsa, Premierzy i inni. Ale przede wszystkim zawsze przesyłał swoje słowo Jan Paweł II. Na Jego orędzie zawsze wszyscy czekali. Byli także biskupi i kardynałowie z wielu krajów świata. Bardzo często Eucharystii przewodniczył kardynał Franciszek Macharski.

*Mnie mówili biskupi, zwłaszcza niemieccy,
na przykład z Essen, że kiedy nastąpi
wolność, to ludzie przestaną przychodzić
do Piekar, a jednak i później wciąż
przychodzili, bo podejmowaliśmy nowe,
aktualne tematy, a zwyczaj
pielgrzymowania został wypracowany
w okresie zniewolenia.*

*Biskup spogląda
także na aspekty
organizacyjne takich
z g r o m a d z e ń
religijnych...*

*Miałem głos
decydujący, ale
pracowaliśmy zespołowo;
cała kuria i duszpasterze
robotników na początek.*

Sądzę, że miałem z ich strony duże wsparcie. Bp Bednorz czy kard. Wyszyński bardziej samodzielnie podejmowali decyzje, oni widzieli znacznie więcej zagrożeń, a poza tym wiedzieli, że mogą być ludzie podstawieni. Oczywiście, jak każdy biskup byłem obserwowany przez władze państwowe, i nie tylko przez nie, ale nie dostrzegałem, żeby byli wokół mnie ludzie niezyczliwi. Zawsze się radziłem, konsultowałem z wieloma osobami... Byłem jako biskup na szczycie tych pomysłów, ale kolegalność była przestrzegana. Radziłem się w wielu sprawach. Sądzę, że nie stwarzałem jakiegoś dystansu wobec współpracowników.

*Odpusty, pielgrzymki to uroczystości
masowe, a przecież biskup poszukuje też kontaktu
bardziej osobistego z Matką Bożą. Czy na to był*

czas, a jeśli tak, to kiedy?

Pamiętam takie osobiste wzruszenie. Kiedy ochłonąłem po pierwszej uroczystości na wzgórzu i wchodziłem do bazyliki, to chór zaśpiewał „Z piekarskich wież”. To było takie bardzo osobiste przeżycie. Wspierał mnie wtedy proboszcz Władysław Student, który pochodził z mojej rodzinnej parafii, myśmy się wtedy uczyli wszystkiego. Mogę powiedzieć, że zacząłem moją posługę biskupią od Matki Bożej i jak ją kończyłem w 2011 r., to chciałem ją też zakończyć, jeśli można tak powiedzieć, z Matką Bożą. To wtedy poświęciliśmy obraz, który jest kopią tego pierwotnego – znajdującego się w Opolu i umieściliśmy go w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła. Obraz namalowała s. Michaela, karmelitanka. Zaprosiłem na uroczystość biskupów: opolskiego i gliwickiego, bo Matka Boska Piekarska jest też patronką metropolii, po św. Jacku. Za to Bogu dziękuję, że zacząłem i zakończyłem moją biskupią posługę z Matką Bożą.

A czy były takie prywatne wizyty w Piekarach Księdza Arcybiskupa?

Oczywiście, wielokrotnie. Kiedy – jak to się mówi potocznie – „świat się walił”, czyli nie wiadomo było co zrobić, były jakieś niebezpieczne sytuacje, to przyjeżdżałem prywatnie do Piekar. Czasem proboszcz to zauważył, czasem nie. Do znanych postaci obecnych w Piekarach trzeba też dołączyć panią Premier Hannę Suchocką, śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego – przed i po wyborze na prezydenta, biskupi z różnych stron świata – to były takie półprywatne wizyty. Przyjechał prywatnie ponad dziesięć lat temu biskup Jean Marie Bonfils z Francji. Prosił o pięciu księży do diecezji nicejskiej na południu Francji.

Pomyślałem, że to trudna sprawa, tak wielu – aż pięciu księży. Powiedziałem mu więc, że jeśli ma to być sprawa Boża, to musi ze mną jechać do Piekar, bo właśnie się tam wybieram. Wytłumaczyłem, że jest to nasze główne sanktuarium Maryjne, niech prosi Matkę Bożą o tych księży. Pojechaliśmy więc wspólnie na odpust św. Bartłomieja do Piekar. Kiedy ogłosiłem księżom prośbę biskupa, o dziwo, na wyjazd zgłosiło się sześciu chętnych z naszej archidiecezji. Wyjechało ostatecznie pięciu. Biskup jeszcze mi powiedział, że dlatego prosił o pięciu, bo sądził, że przyjedzie najwyżej jeden. Jemu chodziło o jednego, a do dziś tam wspaniale pracuje tych pięciu.

Piekarskimi pielgrzymkami stanowymi bardzo interesował się również jej dwunastokrotny uczestnik papież Jan Paweł II.

Na wiele sposobów papież Jan Paweł II pytał o Piekary, w czasie jego pontyfikatu byłem trzy razy *ad limina* i zawsze pytał o Piekary. Zwłaszcza w roku 2000 w czasie uroczystości

Zmartwychwstanie Jezusa daje nie tylko pewność życia po śmierci, ale rozjaśnia także tajemnicę śmierci każdego z nas. Jeśli żyjemy zjednoczeni z Jezusem, wierni Jemu i woli Bożej, to będziemy zdolni, by z nadzieją i spokojem stanąć w obliczu przejścia przez śmierć. Kościół faktycznie się modli: „Choć nas zasmuca nieunikniona konieczność śmierci, znajdujemy pociechę w obietnicy przyszłej nieśmiertelności”. To piękna modlitwa Kościoła.

Człowiek umiera bowiem tak, jak żył. Jeśli moje życie było drogą z Panem, ufności w Jego wielkie miłosierdzie, to będę przygotowany, by przyjąć ostatnią chwilę mojego istnienia na ziemi, jako ostateczne ufne powierzenie się w Jego miłującą rękę,

oczekując na kontemplację twarzy w twarz Jego oblicza. To jest najpiękniejsze, co może się nam przydarzyć: kontemplowanie twarzy w twarz oblicza Pana, widzenie Go takim, jakim jest – pięknym, pełnym światła, miłości, czułości. Zmierzamy aż do spotkania z Panem.

Papież Franciszek,
Audiencja generalna,
27.11.2013 r.

FOT. ARCHIWUM PARAFIALNE



kanonizacji św. Faustyny. Wtedy z darami siedł wojewoda katowicki Marek Kempski. Papież zapytał go: a ilu tych mężczyzn do Piekar teraz przychodzi? Powiedział, że 100 tys. A poprzedniego dnia byłem na kolacji i mnie papież też o to pytał i też odpowiedziałem, że 100 tys. Ten zwyczaj zachował się od czasów bp. Bednorza, że mężczyzn 100 tys., a kobiet 80 tys. i media stale tak powtarzają. Ale teraz trudno oceniać tylko tych, którzy są na wzgórzu, ponieważ wielu uczestniczy przez radio czy transmisję telewizyjną. Biskupi mnie pytali, na przykład na konferencji Episkopatu Polski, jak to jest możliwe, że ci ludzie nadal przychodzili do Piekar po 1989 r. To jest nasza specyfika, ci ludzie zostali wychowani w kulcie i ich obecność nie podlega wahaniom ze względu na zmiany ustrojowe czy społeczne. Otrzymaliśmy dziedzictwo z przeszłości, które udało się nam uratować w okresie wolności. Bo wolność tą religijność ludową pomniejszała, a nawet likwidowała, to widzimy na Zachodzie. Kiedy oni nie zwracali na tę religijność ludową uwagi, to im się kościoły wyludniły. A teraz u papieża Franciszka nabrała ona nowego znaczenia, liczy się przede wszystkim ten biedny, prosty człowiek, a nie ci, którzy kulturowo i religijnie są na szczytach. To także widać w czasie kanonizacji; ilu prostych ludzi jest



kanonizowanych, często męczenników za wiarę. Też widać, co jest aktualne w Kościele.

Jak to jest być biskupem emerytem w Piekarach?

Podobne pytanie postawił mi też Prymas Polski abp Józef Kowalczyk, kiedy był w Mikołowie, ponieważ sam jest przed emeryturą. Zapytał: Jak się żyje na emeryturze? Ja mu odpowiedziałem: Wspaniale. A drugim, które takie pytanie mi postawił, był kard. Joachim Meissner, który czeka na emeryturę. - Nie należy się bać - odpowiedziałem w obecności arcybiskupa następcy. - Ksiądz kardynał widzi, że dobrze się miewam. Obecny Arcybiskup Wiktor jest nam znany, byłem jego wicerektorem w seminarium, później był moim kanclerzem w kurii, był i wikariuszem generalnym, a w czasie jego pobytu w Tarnowie też spotykaliśmy się. Teraz on jest biskupem diecezjalnym w Katowicach. Ja pomagam jako biskup emeryt. Nie narzekam.

A jak to jest być biskupem emerytem w Piekarach? Modlitwa pozostaje ta sama. Jestem u Matki, która widzi, że ten syn się zestarzał, że jest na emeryturze. Na Śląsku emerytura jest bardzo ważna i... aktywna. Jest inaczej pod tym względem, że odjęto mi te trudne zadania organizacyjne i przewodzenie uroczystościom pielgrzymkowym. Ale posłużę się tutaj powiedzeniem księdza infułata Józefa Pawliczka ze Lwowa, którym kieruję się w mojej posłudze biskupa emeryta: „Zrobić, co zrobić i... dalej robić”.

Życzymy Księdzu Arcybiskupowi dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego i opieki Matki Bożej w wypełnianiu tej szczególnej posługi w Kościele katowickim.

Niech Bóg błogosławi wszystkim pielgrzymującym do sanktuarium piekarskiego do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, parafianom i duchowieństwu tam pracującemu, szczególnie ks. prałatowi Władysławowi Nieszporkowi, który m.in. uruchomił muzeum sanktuarijne. ■

FOT. ARCHIWUM PARAFIALNE

ROZMAITOŚCI PARAFIALNE

Agnieszka Nowak

29 października do sanktuarium piekarskiego przybyła 35-osobowa grupa szwajcarskich pątników z Lugano. Tam, na Wydziale Teologicznym, formację do kapłaństwa pobiera m.in. nasz parafianin - diakon Jakub Tomaszewski. Pielgrzymom towarzyszył polski kapłan - ks. Tomasz Wojtał, związany z Seminarium Diecezjalnym św. Karola Boromeusza w Szwajcarii.

31 października, podczas wieczornej Mszy św., ks. Ryszard Nowak wprowadził w kontynuację cyklu: „Świadkowie wiary”. Proboszcz par. Świętego Michała Archanioła w Rudzie Śląskiej Orzegowie przybliżył kapłańską postać Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, założyciela i duchowego ojca Ruchu Światło-Życie. Pogłębieniem tematyki stała się konferencja wprowadzająca w film, emitowany w auli sanktuarijnej.

1 listopada, w uroczystość Wszystkich Świętych, o godz. 12.00 w bazylice piekarskiej rozpoczęła się Msza św., którą wraz z metropolitą katowickim sprawował biskup diecezji esseńskiej - Franz-Josef Overbeck. Dostojnik kościelny przewodniczył delegacji niemieckiej, przebywającej od 31 X do 3 XI w naszej archidiecezji. Podczas homilii, abp Wiktor Skworec wskazał na „łączność” Kościoła pielgrzymującego przez ziemię z Kościołem triumfującym w całej jego chwale i dostojności, zachęcając jednocześnie, by „pytać” najwspanialszą część Kościoła o tajemnicę świętości.

O godz. 14.00 rozpoczęły się nieszpory świąteczne. Przewodniczył im ks. Grzegorz. Przywołując ludzi wyniesionych na ołtarze, wikariusz ukierunkował na świętych i błogosławionych, ukazanych w malaturze bazyliki piekarskiej. Popołudniowa modlitwa zakończyła uroczystość Wszystkich Świętych, dając początek nabożeństwu za zmarłych - w procesji udano się na cmentarz, by modlić się przy 5. stacjach. Ta intencja obecna była również w codziennej modlitwie różańcowej, połączonej z wypominkami za zmarłych.

2 listopada, w Dzień Zaduszny,

o godz. 16.00 w kaplicy sprawowano Mszę św. za spoczywających na piekarskim cmentarzu. Przewodniczył jej ks. Adrian. Wskazując na sens modlitwy za zmarłych, zachęcił do uciekania się do ich orędownictwa oraz do obfitego czerpania z daru odpustów. Wikariusz przypomniał, jak ważna jest świadomość, dotycząca najważniejszego celu życia człowieka.

3 listopada przypadała 31. niedziela zwykła, przynosząc w darze „biblijną ikonę” - spotkanie Jezusa Chrystusa z Zacheuszem (Łk 19, 1-10). Podczas homilii, ks. Łukasz uwydatnił szczegóły dialogu zbawienia.

Eucharystii, rozpoczętej o godz. 10.30 przewodniczył ks. prob. Władysław. W jej końcowej części wyraził radość, wpływającą z możliwości korzystania na terenie parafii piekarskiej z posługi ks. Mariana Jaromina, emerytowanego proboszcza par. św. Antoniego z Padwy w Chorzowie. Ks. Marian wspomaga pracę duszpasterzy sanktuarium piekarskiego od 1 sierpnia.

4 listopada Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza obchodziło święto patronalne. Siostry Boromeuszki, posługujące w naszej parafii, szczególną modlitwą otoczone zostały podczas Mszy św., sprawowanej o godz. 6.30. Uroczysty charakter dnia podkreśliło spotkanie przy wspólnym stole.

7 listopada odbyła się kolejna prezentacja, prowadzona w ramach cyklu: „Świadkowie wiary”. W jej centrum postawiono życie i posługiwanie ks. Jana Machy. Osobę śląskiego kapłana, pochodzącego z Chorzowa Starego, przybliżył ks. dr Henryk Olszar, wykładowca na Wydziale Teologicznym UŚ w Katowicach. 24 listopada rozpocznie się proces beatyfikacyjny. Od tego dnia możliwa stanie się oficjalna modlitwa za wstawiennictwem Sługi Bożego, ks. Jana Machy.

Do sanktuarium piekarskiego przybyła 50-osobowa grupa pielgrzymów z par. św. Jadwigi Królowej, obejmującej krakowskie osiedle - Kliny Borkowskie.

9 listopada w gościnę u MB Piekarskiej wpisały się 4 grupy. Diecezję

Chciałbym dziś raz jeszcze powiedzieć, że osoby starsze miały zawsze ważną rolę w Kościele i mają ją nadal. (...)

Niosą z sobą pamięć i mądrość życiową, aby przekazywać je innym, i pełnoprawnie uczestniczą w misji Kościoła. Przypomnijmy, że życie ludzkie zachowuje zawsze w oczach Bożych wartość, niezależnie od wszelkich koncepcji dyskryminujących.

Na zakończenie chciałbym pozdrowić osoby starsze. Drodzy przyjaciele, nie jesteście tylko odbiorcami głoszenia ewangelicznego orędzia, ale jesteście także jego pełnoprawnymi głosicielami mocą waszego Chrztu. Codziennie możecie żyć jako świadkowie Pana w swych rodzinach, parafiach i innych środowiskach, w których bywacie, zaznając z Chrystusem i Jego Ewangelią zwłaszcza najmłodszych.

Pamiętajcie, że to dwoje starych rozpoznało Jezusa w świątyni, głosząc Go z radością i nadzieją.

Zawierzam Was wszystkim opiece Matki Bożej i serdecznie dziękuję za wasze modlitwy.

Papież Franciszek,
Przemówienie do uczestników międzynarodowej konferencji o opiece nad starszymi i chorymi,
23.11.2013 r.



sosnowiecką reprezentowała par. św. Mikołaja z Dłużca – 55 osób wraz z ks. prob. Andrzejem Michniewskim. Pozostałą część stanowili reprezentanci parafii archidiecezji katowickiej. 70-osobowej grupie z par. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Mysłowicach towarzyszyli duszpasterze: ks. prob. Rafał Ryszka oraz wikariusze. Dwie grupy, 35-osobowe, „spod znaku” św. Michała Archanioła, przybyły, wraz z kapłanami, z Michałkowic (Dzieci Maryi) oraz z Orzegowa (Chór).

10 listopada, w 32. niedzielę zwykłą, rozpoczęło Triduum przed zakończeniem Roku Wiary. Jego istotą stało się Credo, streszczające wiarę, wyznawaną przez chrześcijanina. Ks. proboszcz Władysław zachęcił do ciągłego odkrywania Składu Apostolskiego jako najpiękniejszej pieśni o Bogu i Jego miłości do ludzi. Podczas homilii wskazał na moc, ukrytą w dwunastu artykułach wiary, wypisanych w sercu i wypowiedzianych ustami, zdolną przemienić życie człowieka, ubogacić życie rodziny, nadać nowy dynamizm życiu wspólnoty parafialnej. Elementem każdej Eucharystii stała się adoracja Najświętszego Sakramentu, której główną częścią była modlitwa w ciszy.

11 listopada o godz. 10.00 w bazylice piekarskiej rozpoczęła się Msza św. sprawowana w intencji Ojczyzny z okazji 95. rocznicy odzyskania niepodległości. Modlitwą objęto też mieszkańców Piekarskich. Eucharystii, koncelebrewanej przez kapłanów dekanatu, przewodniczył ks. dziekan Władysław Nieszporek. Homilię wygłosił ks. Marian Jaromin. Wskazując na niebiańską Ojczyznę, podkreślił, że droga do niej wiedzie przez Ojczyznę ziemską. Utożsamiając jej umiłowanie z patriotyzmem, kaznodzieja określił tę cechę jako wartość, świadczącą o jakości człowieka, dającą świadectwo o jego świętości i nadprzyrodzonym wymiarze. We Mszy św. uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich i samorządowych oraz służb i instytucji. W świętowanie włączył się Jerzy Polaczek, poseł na Sejm RP.

12 listopada do sanktuarium piekarskiego dotarła 11-osobowa grupa, reprezentująca Wrocławski Klub Przyjaciół Camino. Swoim przybyciem wpisała się w kronikę wydarzeń sanktuarijnych, potwierdzających nowość kart, zapisanych na „pielgrzymim szlaku”. Dla przypomnienia: 20 IV, poprzez oficjalne i uroczyste otwarcie odcinka „Via Regia”, Piekary Śląskie połączone zostały z Santiago de Compostela. Wrocławscy Przyjaciele Dróg św. Jakuba w Polsce, po noclegu w Domu Pielgrzyma i Mszy św., sprawowanej nazajutrz, 13 listopada, podjęli piesze pielgrzymowanie, prowadzące na Górę św. Anny. Przejście 80-kilometrowej trasy „rozplanowano” na cztery dni. Warto dodać dwa fakty, o których

uczestnicy pielgrzymki wspomnieli: 7 osób z tej grupy od 7 IX do 12 IX, przeszło odcinek Drogi św. Jakuba, wiodący z Krakowa do Piekarskich; 3 osoby z tej grupy, od 19 V do 8 VII pielgrzymowały Drogą Królewską z Kijowa do Krakowa, pokonując pieszo ponad 1000 km.

14 listopada kontynuowano cykl: „Świadkowie wiary”. Zaprezentowano postać ks. Emila Szramka, duszpasterza zakotwiczonego w Bogu, działacza narodowego, mocno wpisanego w historię Górnego Śląska. Osobę beatyfikowanego wśród 108 Męczenników II wojny światowej przybliżył ks. dr Andrzej Suchoń, emerytowany proboszcz par. Niepokalanego Poczęcia NMP w Katowicach.

16 listopada odbyła się IX Pielgrzymka Środowiska Przewodnickiego PTTK Województwa Śląskiego do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej, gromadząc 145 osób. Kustosz sanktuarium, witając uczestników spotkania, podkreślił naznaczenie Maryi łaską i pięknem Boga. Eucharystii przewodniczył wikariusz generalny - ks. prał. Grzegorz Olszowski. W homilii przypomniał, że przewodnik, będąc „człowiekiem w drodze”, przez pełnioną posługę zaproszony jest do pogłębiania wiary. W sprawowanie Mszy św. włączyli się duszpasterze przewodników turystycznych: ks. Piotr Wenzel (archidiecezja katowicka) i ks. Sławomir Młodzik (diecezja gliwicka). W końcową część pielgrzymowania wpisała się konferencja: „330. rocznica Odsieczy Wiedeńskiej i wizyty króla Jana III Sobieskiego u Pani Piekarskiej”. Po prelekcji, u stóp Wzgórza Kalwaryjskiego, powierzono się opiece i wstawiennictwu bł. Jana Pawła II.

W tym dniu do Matki Bożej Piekarskiej przebyły dwie grupy, reprezentujące archidiecezję katowicką. Ks. prob. Dominik Szaforz towarzyszył 50-osobowej grupie Apostolstwa Dobrej Śmierci z par. Niepokalanego Serca NMP w Łaziskach Dolnych. Wikariusz ks. Krzysztof Wojacek towarzyszył 20-osobowej grupie Dzieci Maryi z par. MB Wspomożenia Wiernych w Dąbrówce Wielkiej.

17 listopada, w 33. niedzielę zwykłą, przypadał drugi dzień Triduum przed zakończeniem Roku Wiary. Homilia ks. Mariana Jaromina stała się pomocą, by spojrzeć na znaki, związane z odmawianiem Credo, dzięki którym treść wyznania wiary może być głębiej przeżyta. Kaznodzieja podkreślił, że wśród nich wyróżnione miejsce ma znak krzyża.

Materialnym darem wsparto chrześcijan w Nigerii, w ramach, obchodzonego tydzień wcześniej, V Dnia Solidarności z Kościołem Prześladowanym, zorganizowanego przez Papieskie Stowarzyszenie: „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”.

21 listopada przypadało liturgiczne wspomnienie św. Tarsycjusza, patrona ministrantów. Wieczornej Mszy św., sprawowanej w intencji Liturgicznej Służby Ołtarza, przewodniczył opiekun, ks. Adam Zgodzaj. W homilii, przywołując postać starożytnego męczennika i wskazując na potrzebę gorliwości w codziennej służbie, zaprosił do radości, z niej wypływającej. Dziękując osobistym doświadczeniem z czasów „bycia ministrantem” podkreślił jednocześnie piękno zawarte w pełnieniu tej funkcji. Podczas Eucharystii, po rocznym przygotowaniu, ustanowiono 9 nowych ministrantów. Przyjęto również 4 kandydatów. Po Mszy św., w auli sanktuaryjnej, odbyło się spotkanie przy wspólnym stole.

23 listopada, w wigilię uroczystości Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, o godz. 18.00 rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył abp Wiktor Skworec. Podczas Eucharystii metropolita katowicki poświęcił dzwon Roku Wiary: „Jan

Paweł II”. Wśród uczestników wydarzenia obecni byli m.in. fundatorzy oraz ludwisarze przemyscy. Po Mszy św. adorowano Najświętszy Sakrament.

24 listopada, w 34. niedzielę zwykłą, zamknięty został Rok Wiary. Homilia trzeciego dnia Triduum, związanego z tym wydarzeniem, stała się zaproszeniem, by z apostolskim zapałem włączyć się w proces głoszenia Dobrej Nowiny. Ks. Adrian pomógł wyraźniej odkryć tekst Credo jako orędzie, wskazujące drogę zaangażowania wszystkich wierzących w ewangelizację. W każdą Mszę św. wpisane zostały: pokropienie wodą chrzcielną na znak Bożego działania; uroczyste wyznanie wiary w obecności znaku krzyża; błogosławieństwo udzielane ikoną Roku Wiary, zaczerpniętą z absydy katedry w Cefalu, ukazującą Jezusa Chrystusa Pantokratora.

Podczas Mszy św., sprawowanej o godz. 16.00, szczególną modlitwę zanoszono w intencji chóru sanktuaryjnego: „Święta Cecylia”. ■

Chrześcijanin to człowiek, który umie żyć w danej chwili i umie żyć w czasie.

Chwila to jest to, co mamy teraz w ręku. Ale to nie jest czas, bo to przemija. Być może jesteśmy w stanie poczuć się panami chwili, ale złudzeniem jest uważać się za panów czasu. Czas nie należy do nas, on należy do Boga! Chwila jest w naszych rękach i jest sprawą naszej wolności, jak ją wziąć.

Co więcej, możemy stać się panami chwili, ale gdy chodzi o czas, jest tylko jeden Pan, Jezus Chrystus. (...) By poznać prawdziwe znaki, by poznać drogę, którą muszę podjąć w takim momencie, niezbędny jest dar rozeznania oraz modlitwa, by tego dobrze dokonać. Ale by widzieć czas, którego wyłącznym Panem jest Bóg, Jezus Chrystus, nie pomoże nam żadna ludzka zdolność. Zdolność widzenia czasu musi być dana, podarowana przez Boga: to nadzieja!

Papież Franciszek,
Homilia, 26.11.2013 r.



STATYSTYKA PARAFIALNA

LISTOPAD 2013

SREBRNE GORY:

1. Joanna i Bronisław Siwy

ZŁOTE GODY:

1. Małgorzata i Leonard Langos
2. Adelajda i Hubert Drynda

CHRYZTY:

1. Borszcz Alicja
2. Nowak Emilia
3. Ficek Monika

ROCZKI:

1. Buła Milena
2. Schnajder Jakub
3. Zorychta Dorota
4. Flak Nadia
5. Michalik Kamil

ŚLUBY:

1. MATEJCZYK Rafał - KOZACZYK Justyna

POGRZEBY:

1. Zowiśłok Otylia I.89
2. Olszówka Henryk I. 83
3. Dawid Dorota I. 83
4. Wolny Bronisława I. 61
5. Działach Grzegorz I.35
6. Szaton Katarzyna I.91
7. Kotuła Rozalia I.62
8. Labisz Józef I.73
9. Potempa Krystyna I.80
10. Sobczyk Agnieszka I.67
11. Krawczyk Jolanta I.61
12. Stanchły Małgorzata I.86
13. Górski Andrzej I.59
14. Urbańczyk Maria I. 74
15. Szatner Konrad I.79
16. Nachel Izabela I. 56
17. Sroka Gertruda I. 90



**Na każdej Eucharystii
*Jezus umiera za Ciebie na krzyżu.***

**Skoro Ciebie tam nie ma,
kim On jest w Twoim życiu?**

Czy możesz nazwać się człowiekiem wierzącym?

Czy możesz powiedzieć, że *kochasz*?

Wspólnota Bazyliki Piekarskiej wraz z duszpasterzami
zaprasza Cię do wspólnej drogi z Chrystusem...
Z Nim chcemy umrzeć i z Nim narodzić się na nowo.

Ty też możesz.

Każdej niedzieli wraz z Jezusem czekamy na Ciebie.



ROK WŁARY 2012
2013

MSZE ŚWIĘTE W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:

SOBOTA godz. 18:00;

NIEDZIELA

godz. 6:30, 7:30, 9:00, 10:30, 12:00, 14:00, 16:00, 18:30

okazja do spowiedzi 15 min. przed każdą Mszą świętą